

→ Od DZIŚ

TEATRALNE NADRABIANIE ZALEGŁOŚCI

MARTA GRUSZECKA

Nowy rok to dla artystów teatralnych czas przygotowań do nowych spektakli. Zanim jednak krakowskie teatry ogłoszą daty tegorocznych premier, zapraszają na najważniejsze sztuki ostatniego sezonu. Co warto nadrobić w nowym roku? Prezentujemy kilka wybranych tytułów ze styczniowego afisza.

NARODOWY STARY TEATR

Narodowy Stary Teatr rozpocznie nowy rok od swojego najgłośniejszego w ostatnim sezonie i przełomowego spektaklu. „Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego to, po trwającej ponad rok „dobrej zmianie” w teatrze, pierwszy tytuł przygotowany przez słynny duet. Opowiada o klasie średniej. - Bardzo się cieszę, że mamy w Narodowym Starym Teatrze nowy tekst. Ten ma ambicję opisać w pewien sposób rok fenomenu, jakim jest polskość. By nasz spektakl był świadectwem ocierającym się o prawdę, musi to być polskość złożona, niejednoznaczna, niełatwa do oceny. Zaletą przedstawienia jest to, że kpi po równo ze wszystkich. Nie ma nikogo uprzywilejowanego, nikt nie powinien poczuć się obrażony - opowiada Radosław Krzyżowski, aktor NST. W spektaklu Strzępki i Demirskiego zagra ksiądz. - Jesteśmy w momencie, kiedy

→ „Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” 4, 17, 18, 19 i 20 stycznia o godz. 18 na Scenie Kameralnej NST (Starowiślna 21). Bilety w cenie 30-50 zł.

TEATR BAGATELA

„Zginę w górach” - mówiła Wanda Rutkiewicz. Od jej zaginięcia pod Kanczondzongą w Himalajach minęło 26 lat. Matka Wandy do końca wierzyła, a żyła jeszcze przez 21 lat od zaginięcia córki, że Wanda przeżyła, zeszła do Tybetu i zaszła się w jednym z klasztorów. Jej przypuszczenia nie potwierdziły się do dziś. Los pierwszej Polki i Europejki na Mount Everestie oraz pierwszej kobiety na K2 jest dla świata tajemnicą i właśnie to najbardziej zainteresowało reżysera Bartosza Kulasa oraz Patrycję Babicką i Magdalenę Zarębską-Węgrzyn, twórców spektaklu „Ostatnie 300 metrów. Historia inspirowana życiem Wandy Rutkiewicz”, który w styczniu wraca na deski Teatru Bagatela. - Chodzi nam o próbę rozwikłania tajemnicy, o to, by psychicznie otworzyć tę postać, poszukać w niej emocji, a nie przedstawiać jej biografie, która jest dostępna w wielu źródłach. W spektaklu wracamy do konkretnych doświadczeń, uczuć i chwil, które Wanda sobie przypomina - mówi Patrycja Babicka, autorka tekstu.

„Najbardziej drażni ludzi to, że ryzykujemy życie dla czegoś, co wydaje się kompletnie bezużyteczne, nikomu niepotrzebne. Ale może to jest



Lidia Olszak w roli Wandy Rutkiewicz

Życie Wandy Rutkiewicz było nieustającą drogą, dlatego Lidia Olszak, aktorka wcielająca się w tę postać, przez cały spektakl idzie

sno, że „Kariera Artura Ui” Bertolta Brechta może być przestrożą. - To opowieść o potworze, który zaczyna żądać świat. Brecht porównał ją z dojściem Hitlera do władzy i poddał analizie okoliczności, w jakich to się stało. Napisał ten tekst w 1941 roku, kiedy Hitler był u szczytu. Sztuka zaczyna się od triumfu partii dyktatora, a kończy na aneksji Austrii. Tak jak Hitler krok po kroku zdobywał władzę, tak Artur Ui (Michał Majnicz) najpierw niszczy sądy, następnie sztukę i teatr, a na końcu media. Potem wygrywa wybory, które nie są już demokratyczne, bo nie mają tych trzech gwarantujących wolność zabezpieczeń - mówi Brzyk. I dodaje: - Kiedy czyta się ten tekst, widać, że opisane przez Brechta ciemne, nacjonalistyczne, faszystowskie czy ksenofobiczne siły od czasu do czasu wychodzą z nor. Nie mam wątpliwości, że dziś demokracje zachodnie i nasz kraj zaczynają chorować na chorobę brunatną. Jej skala robi się coraz większa. Patrząc na to, co dzieje się na świecie, sytuacja z tekstu Brechta powinna nam coś przypominać. I nie chodzi tutaj o porównanie 1:1. Nie znoszę, kiedy ktoś porównuje teraźniejszość do 1933 roku. Co nie znaczy, że podobieństw między tymi latami nie dostrzegam. Jeszcze niedawno nie podejrzewalibyśmy przecież, że w Polsce może wybuchnąć antysemityzm... - mówi reżyser. Do udziału w sztuce Brzyk zaprosił Andrzeja Grabowskiego. - Nie da się oddzielić Brechta od polityki. Autor pisał „Karierę Artura Ui” wraz z rodzajem się faszystwem, z rosnącą popularnością

utalentowana oszczepniczka oraz gimnastyczka z czterema medalami igrzysk olimpijskich na koncie. Wszyscy spotykają się na przełomie lat 50. i 60. w czeskiej knajpie. To prawdziwi bohaterowie spektaklu „Salto w tył” na podstawie reportażu Oty Pawła w reżyserii Maćko Prusaka, którzy zobaczymy w styczniu tylko raz, za to w promocyjnej cenie 25 zł.

Do sportowców dołączy pewien Ostatni Gość (Kajetan Wolniewicz) i, jak się okaże, będzie kluczową postacią w tej historii. - Wprowadzamy na scenę autora, czyli samego Oty Pawła. Wszystko, co widzimy, to wizje z jego głowy. Pavel pisał te opowiadania pogrążony w chorobie psychicznej, skutkiem której próbował m.in. popełnić samobójstwo. Historie sportowców były dla niego formą terapii - wiedząc, że bohaterowie się nie poddawali, uparcie dążyli do celu, on również próbował przezwyżyć trudności - wyjaśnia Maćko Prusak. W rolach głównych: Patrycja Durska, Weronika Kowalska, Beata Schimscheiner, Cezary Kolacz, Paweł Kumiega, Wojciech Lato, Maciej Namysło, Piotr Piecha, Karol Polak i Kajetan Wolniewicz.

→ „Salto w tył” w niedzielę (6 stycznia) o godz. 18 na Dużej Scenie Teatru Ludowego (os. Teatralne 34). Bilety w cenie 25 zł na stronie ludowy.pl.

TEATR NOWY PROXIMA

„Mała Syrenka” to po znakomitej „Akademii Pana Kleksa” kolejna sztuka Teatru Nowego Proxima dla dzie-

znaczenia większość spektaklu jest ułożona w obszarach obyczajowości, natręctw, zmor, niespełnionych snów, aspiracji, marzeń i pragnień, które są obok polityki - dodaje aktor. Ale i polityka znajdzie swoje miejsce. „Totalna opozycja”, „W Wilgę czuje się jak postać z paszkwiandkiej lewackiej sztuki”, „Czy to ładnie się przedrzeć z biedy czy upoledzenia?” - to tylko niektóre kwestie, jakie usłyszymy. - Nie ma co ukrywać, tekst jest nawiązaniem do sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Wdzyały istniały w kraju od lat, ale eraz są bardziej ewidentne - komentuje Paweł Demirski, autor sztuki. I dodaje: - Nie odnoszę się jednak o konkretnych wydarzeń, przygląmam się sposobom na życie, zachowanie, zmieniającemu się stosunkowi do obyczajów. Nie opisuję konkretnego roku. Rzecz dzieje się współześnie. Zaczyna we wrześnie, kończy przed wakacjami. To wielu bohaterów i wiele głosów.

W rolach głównych: Dorota Poykała, Anna Radwan, Anna Dyma, Małgorzata Zawadzka, Dorota egda, Michał Majnicz, Szymon zacki, Radosław Krzyżowski, Juszczyński, Zbigniew W. Katar, Krzysztof Zawadzki i Mieczysław Mejza.

opierając liczne zarzuty o bezmyślność i brak odpowiedzialności („Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci” Anna Kamińska, Wydawnictwo Literackie). - W sztuce towarzyszymy Wandzie w finalnym etapie zdobywania ostatniej góry, w drodze na szczyt Kanczendzongi. Monodram posiada trzy poziomy rzeczywistości, przeplatające się z sobą. Pierwszy to ten dosłowny, mierzalny - odcinek drogi ku szczytowi. To obraz człowieka mierzącego się samotnie z górą, gdzie dominuje wysiłek fizyczny. Drugi to poziom mentalny - miejsce dostępu do najintymniejszych myśli bohaterki. Dzięki tej sferze będzie możliwe poznanie historii, które ukształtowały ją jako człowieka. Trzeci poziom to droga między światami, doświadczenie graniczne, dotarcie do końca wyprawy zwanej życiem. To pożegnanie się z rzeczywistością, ostatnie spojrzenie na życie, przejście na drugą stronę - opowiada Bartosz Kulas, reżyser.

Życie Wandy Rutkiewicz było nieustającą drogą, dlatego Lidia Olszak, aktorka wcielająca się w tę postać, przez cały spektakl idzie. - Lidia zaczyna iść na początku spektaklu i zatrzymuje się dopiero pod sam koniec. To dla aktorki koszmarny wysiłek fi-

zyczny, a dla widza metafora naszego przedstawienia. Droga trwa tak długo jak nasze życie. Człowiek mimo wszystko musi iść dalej i radzić sobie ze światem - tłumaczy reżyser. I dodaje: - Chcę, by widzowie fizycznie doświadczyli i współuczestniczyli w ostatnich, arcytrudnych 300 metrach Wandy Rutkiewicz.

→ „Ostatnie 300 metrów. Historia inspirowana życiem Wandy Rutkiewicz” **jutro (sobota) o godz. 19.15 oraz w niedzielę (6 stycznia) o godz. 17 na Scenie na Sarego 7 Teatru Bagatela. Bilety w cenie 36-56 zł na stronie bagatela.pl.**

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

„Kariera Artura Ui” Remigiusza Brzyka to powrót na scenę dawno niewidzianego w „Słowaku” Andrzeja Grabowskiego. Gangsterska historia Bertolta Brechta z tytułowym bohaterem porównywanym do Hitlera była wiele razy wystawiana na deskach teatralnych. I choć od tej premiery minęło 56 lat, tytuł wciąż jest niebezpiecznie aktualny... Co zrobił Ui i jak potoczyła się jego historia - dobrze wiemy. Dlatego Remigiusz Brzyk, reżyser spektaklu, mówi ja-

tekstu politycznego - ta sztuka powinna być co jakiś czas wystawiana nawet w najbardziej demokratycznym rządzonej kraju, bo jest ostrzeżeniem. Przed totalitaryzmem, zniewoleniem, faszyzmem, całym złem, które może wytworzyć się w wyniku dopuszczenia do władzy takich indywidualności jak Artur Ui - podkreśla aktor.

W rolach głównych: Michał Majnicz, Andrzej Grabowski, Dominika Bednarczyk, Katarzyna Zawisła-Dolny, Tomasz Augustynowicz, Rafał Dziwisz, Grzegorz Łukawski, Karol Kubasiewicz, Daniel Malchar, Marcin Sianko, Wojciech Skibiński oraz Tadeusz Zięba.

→ „Kariera Artura Ui” **9-13 stycznia o godz. 19 na Dużej Scenie Teatru Słowackiego (plac św. Ducha 1). Bilety w cenie 32-57 zł na stronie teatrwwrakowie.pl.**

TEATR LUDOWY

Skoczek narciarski, który poza sezonem trudnił się ślusarstwem i mechaniką, dwóch nagrodzonych medalami kolarzy, którym krążki odebrano za „zradę narodu”, maratończyk zwany czechosłowacką „złotą lokomotywą” i jego żona, również

bin w celu spojrzenia na świat zewnętrzny. - Hans Christian Andersen został wiele razy, m.in. przez Disneya, przełożony na bajkowe, bezpieczne opowieści, które dobrze się kończą i pozwalają widzom na wyjście z kina z myślą - bohaterowie „żyli długo i szczęśliwie”. Jednak ten oryginalny Andersen w swoich opowieściach bywa mroczny i groźny, stawia fundamentalne i egzystencjalne pytania. Razem z Pawłem Sablikiem, autorem tekstu, postanowiliśmy sięgnąć do prawdziwego baśniopisarza. Tęgo, który jest nieco niebezpieczny i nie pokazuje rzeczywistości w oczywistych barwach. Po co? By stworzyć dziecku i rodzicom okazję do dyskusji. O miłości, śmierci, rozczarowaniu, odpowiedzialności, marzeniach - mówi Andrzej Błażewicz, reżyser spektaklu.

- Zapraszamy widzów w otchłań morską. Ale po chwili z baśniowego świata głębin wynurzymy się na powierzchnię. I tu wcale nie będzie tak pięknie - dodaje Błażewicz.

W rolach głównych: Magdalena Osińska, Roman Gancarczyk, Katarzyna Krzanowska i Jakub Sasak. → „Mała Syrenka” **15 i 16 stycznia o godz. 10 w Teatrze Nowym Proxima (Krakowska 41). Bilety od 30 zł na stronie teatrnowy.com.pl.**